



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2021 (L)
<https://doi.org/10.36770/bp.577>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Olga Derewiecka*

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Polska /

/ Jan Długosz University in Czestochowa, Poland

ORCID 0000-0002-6146-4592

Wpływ myśli Norwida na twórczość i postrzeganie poezji przez Władysława Sebyłę

Influence of Norwid's thought on the work and perception of poetry
by Władysław Sebyła

Abstract: The aim of the article is to show the influence of the works and person of Cyprian Kamil Norwid in Władysław Sebyła's work. Sebyła, as a catastrophist, frequently and willingly referred to Norwid's works. In my paper, I intend to study the roots of this inspiration and the influence of Norwid on the perception and creative development of Sebyła. I try to explain how deeply Norwid's poetry is rooted in Sebyła's consciousness, how it influenced the poet of the interwar period and to what extent it shaped him. The paper is based on an analysis of the available materials, documents and manuscripts stored at the Adam Mickiewicz Museum of Literature in Warsaw. It also compares the works of both poets and demonstrates the degree of inspiration and influence

* Olga Derewiecka – mgr; doktorantka na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie, autorka m.in. artykułu *Oswajanie śmierci w literaturze współczesnej na podstawie „Umarł mi. Notatnik żałoby” Ingi Iwasiów* (2020).

of Norwid and his poetry on Sebyła's poetic expression and his creative activities.

Keywords: Władysław Sebyła, Cyprian Kamil Norwid, poetry, Romanticism, interwar period.

Cyprian Kamil Norwid¹ napisał w jednym ze swoich tekstów: „Poetą się nie jest, poetą się bywa”². Właśnie tymi słowami rozpoczął swój ostatni wieczór autorski Władysław Sebyła, który w całej twórczości nawiązywał do wielkiego poety i tym samym nazначzył swoją poetycką drogę. Podczas wspomnianego wykładu Sebyła rozważał, kim jest poeta i czym jest poezja:

O tym, czy ktoś „bywa” poetą, czy nie, mówią jego utwory i tylko w dziełach szukamy autora czyli sprawcy tych dzieł jako poety. [...] Poetę poznaje się po jego twórcach, a twory te wyrażają jego stosunek do świata, mówią nam o nim jako o poecie, a również jako o człowieku, ale o tym człowieku idealnym, o charakterze jego umysłu, mówią nam też trochę o autorze jako o człowieku praktycznym. [...] Co to jest poezja? Czego szuka poeta? Czego szuka odbiorca poezji w czytanych utworach? [...] Poezja jest wyrazem pewnej rzeczywistości, prawdy wewnętrznej osobowości twórcy. Formy wyrazu tych indywidualnych prawd są równie żywe i zmienne jak indywidualności twórców. I może dlatego tak trudno uchwycić istotę poezji³.

Swoją referat odczytał Sebyła 15 sierpnia 1939 roku w Gdyni, na kilka dni przed poborem do wojska, podczas cyklu spotkań humanistycznych⁴. Tekst obfituje w przemyślenia na temat roli słowa i funkcji literatury. Poeta bardzo wnikliwie analizował znaczenie słowa, zastanawiał się nie tylko nad jego

¹ „Jestże się poetą, czyli raczej tylko bywa?” – brzmienie cytatu w oryginale z *Bransoletki* Norwida, <https://www.cypriannorwid.pl/desk/BRANSOLETKA.php> [dostęp: 2.04.2021].

² Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, mikrofilm nr 1429, syg. 895. Jest to wstęp do tekstu W. S. Sebyły, nawiązujący do słów C. K. Norwida.

³ Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, Płyta 4, 92, mikrofilm nr 1429, syg. 895.

⁴ Były to cykle spotkań, koncertów, odczytów, wieczorów autorskich i recytacji, organizowane w Gdyni, Zakopanem, Wiśle, Żabiem i innych znanych kurortach przez Wakacyjny Instytut Sztuki. Celem tych spotkań było dokształcanie środowiska nauczycieli, a gośćmi stali

etymologią, ale przede wszystkim poszukiwał w nim pewnej głębi. Rozpoczynający go cytat z Norwida ukazuje drogę Sebyły jako twórcy – w świetle przytoczonych słów doskonale widać wahania i dojrzewanie autora *Koncertu egotycznego*, widać też wątpliwości co do własnej twórczości, jakie go nawiedzały, mimo iż starał się je rozwiązywać, ale przede wszystkim inspiracje i to, w jaki sposób wpłynęły one na niego jako człowieka, poetę i myśliciela.

Na początku należy przypomnieć, że Sebyła objął stanowisko redaktora naczelnego czasopisma „Kwadryga” w 1929 roku. Oczywiście związany z grupą był już od początku jej działalności uniwersyteckiej. Wchodzący w jej skład poeci objęli za patronów Cypriana Kamila Norwida i Stanisława Brzozowskiego. Łapiński niezwykle trafnie opisał Norwida jako poetę „odkrytego” na początku XX wieku, którego osoba oraz twórczość stały się dla wielu inspiracją:

Cyprian Norwid należy do tych nielicznych artystów, którzy nie tracą nic ze swojej odkrywczosci w zestawieniu z obecną świadomością semiotyczną, antropologiczną, socjologiczną, historyczną [...]. Norwid, jedyny pośród nieżyjących polskich poetów, jest nam użyteczny bezpośrednio, w decyzjach podejmowanych przez nas w obliczu dzisiejszych wydarzeń. [...] Norwid uczy nie tylko metody, lecz i rozwiązań tych samych gatunkowo problemów, jaki i przed nami stają, bo procesy teraz dojrzewające zawiązały się w wieku ubiegłym, choć nie były wówczas przez większość dostrzegane⁵.

Kwadryga została zepchnięta w niepamięć i nie istnieje w świadomości zbiorowej współczesnych czytelników. W dziejach literatury polskiej kojarzy się ona z regionalnością, z nieokreśleniem ideowym i artystycznym, a nawet z brakiem wybitnych talentów poetyckich. Dobitnie pisał o niej Jan Marx:

się cenieni naukowcy, literaci, poeci i inni znani w swojej dziedzinie specjaliści, którzy brali udział w spotkaniu i rozmowach z publiką. Sebyła wyjechał na spotkanie autorskie do Gdyni 14 sierpnia, a wyjechał z niej 16 sierpnia, towarzyszył mu syn. Wspomina o tym Sabina Sebyłowa w swoich dziennikach: „Na zaproszenie Wakacyjnego Instytutu Sztuki Władysław miał w Gdyni swój wieczór autorski. [...] Władysław przygotował obszerny wstęp. Analizuje w nim, kim jest i za kogo się uważa. Władysław zabrał ze sobą Macieja [...]”, Sebyłowa S., *Okladka z Pegazem*, Warszawa 1961, s. 264.

⁵ Z. Łapiński, *Kompetencje Norwida*, [w:] tegoż, *O Norwidzie. Rzeczy dawne i najdawniejsze*, 1960, s. 7-8.

„[...] była młodzieńczym epizodem bez większego znaczenia dla atmosfery życia umysłowego międzywojnia”⁶. I dalej: „[...] kanon Kwadrygi to byłoby z małymi wyjątkami poetyckie wyrobnictwo. Wyciosowywanie zarysów wiersza z opornej materii, z niepodatnych narzędziom poety surowców”⁷. Wypowiedzi w podobnym tonie znajdujemy w licznych antologiach i opracowaniach powojennych. Z perspektywy czasu, dzięki badaniom socjologicznym i literackim, możemy stwierdzić, że zazwyczaj ci, którzy są prekursorami w jakiejś dyscyplinie, przecierają szlaki i na tle innych wprowadzają nowości, niekoniecznie akceptowalne i na owe czas zrozumiałe, zazwyczaj pozostają niedoceniani. To, co doskonale uwidacznia się w poezji kwadrygantów, to zmiana nastrojów społecznych po pierwszych, optymistycznych uniesieniach związanych z niepodległością. Czesław Miłosz tak pisał o tej przemianie:

W okolicach roku 1930 dogasała faza poezji optymistycznej, optymistycznej także w głębszym, zawodowym znaczeniu, w jakim np. Mallarmé był optymistą. Tzn. słabła wiara w akt twórczy przeciwstawiony światu, wspólna Skamandrowi i krakowskiej Awangardzie⁸.

Ponadto gwałtowne zmiany, jakie następowały wówczas w szeroko rozumianej kulturze, pokazują, jak szybko dojrzewali ci poeci i jak różnorodne były ich drogi:

Kwadryga wiązała dwie epoki – pierwsze dziesięciolecie międzywojenne, w którym dominującą cechą literacką był „estetyzm”, a drugim dziesięcioleciem, w którym doszły do głosu zagadnienia z zakresu „etyki”. Nie bez znaczenia jest również fakt, że Kwadryga wychodziła w okresie, kiedy nie zatarła się jeszcze pamięć o pierwszej wojnie światowej, a już odzywały się sygnały zapowiadające drugą⁹.

⁶ J. Marx, *Grupa poetycka „Kwadryga”*, Warszawa 1983, s. 8.

⁷ Tenże, s. 206.

⁸ Cz. Miłosz, *Punkt widzenia, czyli o tzw. drugiej Awangardzie*, [w:] tegoż, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 123–124.

⁹ *Obraz literatury polskiej. Literatura polska w okresie międzywojennym*, t. 1, Kraków 1979, s. 235.

Istotne dla tej grupy, choć często wskazywane jako problematyczne, było jej zróżnicowanie, pewien specyficzny i bardzo twórczy eklektyzm. Pamiętać należy, że kwadryganci byli grupą otwartą, nie tylko dającą szansę młodym poetom bez względu na ich światopogląd, ale przede wszystkim grupą przyjaciół, wspierających się w działaniach, wspólnie spędzających czas i wymieniających się doświadczeniami. Mimo późniejszego rozpadu wspólnoty, literaci nadal się przyjaźnili, co również wyraźnie podkreśla Sabina Sebyłowa w dziennikach. Podczas regularnych spotkań dyskutowano o szeroko rozumianej sztuce, recenzowano wzajemnie swoje dzieła. Eklektyzm Kwadrygi z biegiem lat okazał się przekleństwem poetów i przyczyną skazania ich na zapomnienie. Wynikać to może z pewnych reguł psychologiczno-socjologicznych: ludzie zawsze skupiają się na małej liczbie wielkich nazwisk, dążąc tym samym do oszczędności w pamięci i eliminacji wybitnych talentów w innych grupach poetyckich, co dokładnie omawia między innymi Barbara Szacka w swoich studiach nad pamięcią zbiorową¹⁰.

Właśnie dzięki różnorodności Kwadrygi skupiała się wokół niej ówczesna młoda generacja liryków. Warto przytoczyć tutaj przykład Jerzego Brauna, twórcy identyfikowanego z konkretnym środowiskiem i skonkretyzowanym światopoglądem, który podczas wystąpienia w Związku Literatów nie nawiązywał do żadnych swoich doświadczeń ani aktualnych prac, ale opowiadał o tym, jak towarzystwo z Kwadrygi było dla niego ważnym, rozwojowym środowiskiem. Należy przy tym zaznaczyć, że z Kwadrygą związany był on nieformalnie. Ciekawy w tym kontekście jest także ślad Sebyły u Miłosa:

Ostatni wiersz epoki był w druku.
A jego autor, Władysław Sebyła,
Lubił wieczorem wyjść z szafy skrzypce,
Kładąc futerał przy tomach Norwida.
Haftki munduru wtedy miał rozpięte [...]¹¹

¹⁰ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć mit*, Warszawa 2006.

¹¹ Cz. Miłosz, *Traktat poetycki*, [w:] tegoż, *Wiersze*, tom 2, Kraków 2002, s. 205–206.

Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym okresie działalności poetyckiej Sebyła, podobnie jak i pozostali kwadryganci, silnie nawiązywał do Norwida. W późniejszym okresie inspiracje norwidowskie są u Sebyły, głównie w jego poezji, jeszcze bardziej wyraźne. W jednym z tekstów napisał o swoim patronie:

Nie ma chyba miłośnika poezji, który by po zapoznaniu się z dobrym utworem poetyckim nie pragnął, jeśli to utwór krótki, zapamiętać go, nauczyć się na pamięć, jeżeli dzieło większe, pamiętać przynajmniej fragmenty, jakieś miejsca mocniej uderzające pięknem, aby móc swobodnie kontemplować, smakować czy to całość utworu, czy jakichś niezwykłych a trafnych przenośni i obrazów, rozkoszować się rytmem i kadencją zdań, czy pochwyconym w nieomylny kształt mowy, wyrazu językowego uczuciem, formułą myśli, prawdy artystycznej¹².

Warto wspomnieć, jak rolę poety postrzega Norwid:

Zadanie autentycznego poety „wieku kupieckiego i przemysłowego” polegałoby więc nie tylko na tym, by poprzez poezję docierać do pewnej głębszej, np. bardziej źródłowej warstwy egzystencjalnej (na ogół związanej z sacrum i z kategorią tajemnicy). Nie chodzi również o konstruowanie przestrzeni sztuki oczyszczonej z migotliwości przemijających zjawisk. Kamieniem probierczym spełnienia Norwidowskiego postulatu autentyczności jest umieszczenie poezji, mającej być reprezentacją „życia najprymitywniejszego” w kontekście rzeczywistości „codziennej”¹³.

Podobnie jak u Norwida – punktem zasadniczym i wyjściowym poezji Sebyły jest człowiek. Widać to przede wszystkim we wczesnych pracach tego autora, które były usytuowane w przestrzeni poezji społecznej/usołeczniejszej, skupionej wokół zwyczajnych ludzi, opisującej najczęściej ich trudny los. Warto przyrzeć się fragmentowi wiersza *Woźnica* z 1929 roku, z którego wyłania się postawa Sebyły wobec ludzi i zwierząt, nazwana przez Bartosza Małczyńskiego „socjalnym przesłaniem”¹⁴:

¹² Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, mikrofilm nr 1429, syg. 895.

¹³ A. van Nieukerken, *Norwid, Heine, Gautier i początki modernizmu*, „Litteraria Copernicana” 2015, nr 2(16), s. 120.

¹⁴ *Władysław Sebyła. Lektury*, red. J. Kisiel, E. Wróbel, Katowice 2017, s. 95.

Mój bracie, od konia swego już niczym się prawie nie (różnisz,
 Obadwaście starzy wędrowcy, strudzeni drogą podróży.
 Młodość i miłość, garść myśli przez głowę przewiały ci (burze.
 A teraz chodzisz za wozem bezmyślny, okryty kurzem.
 [...]

 Potem jak kłoda drzewa w zleżały walisz się barłóg,
 A koń twój w gnoju grzeje wyleniały, żebrzysty kadłub.

Rankiem naciągasz buciory, odmawiasz codzienny klątw (pacierz.
 I z kąta w kąt się wałasasz, myśląc o skromnej zapłacie. [...] ¹⁵

Oczywiście, wierszy poświęconych problemom społecznym czy, jak ten przytoczony, skupionych na zawodach zwyczajnych osób, jest znacznie więcej, a skoncentrowane są one wokół konkretnych grup zawodowych i społecznych, na co wskazują same ich tytuły: *Górnicy* i *Uczeni* z 1927 roku czy *Inwalida*, *Suchotnicy* z tego samego okresu. Sebyła był niezwykle wrażliwy na krzywdę drugiego człowieka, to humanista zapatrzony w sprawy ludzkie, a świat doczesny i jego problemy interesowały go wówczas, jeśli mógł odnieść się do kwestii uniwersalnych. Ponadto warto podkreślić, że wykorzystanie języka potocznego w tej Sebyłowej poezji jest również nawiązaniem kontaktu z odbiorcą, „zapewnia tej liryce komunikatywność”, jak pisze Anna Węgrzyniak¹⁶.

Norwid uważany jest za twórcę, którego trudno jednoznacznie zaklasyfikować do którejkolwiek epoki, stąd też określanie go mianem poety odrębnego, międzyepokowego, osobnego, jak mówi o nim Wiesław Rzońca w wykładzie *Tło historycznoliterackie intelektualizmu Norwida*¹⁷. Tworząc w okresie romantyzmu, Norwid świadomie odchodzi od poetyki tego okresu, czerpiąc jednocześnie z pozytywistycznego praktycyzmu oraz z modernizmu, a tym samym wpisując się w kontekst kulturowy wieku XX. Należy pamiętać, że Norwid zarzucał romantykom między innymi wyczerpanie idei, formy i możliwości, kultywowanie i przekazywanie zabobonów, cofanie oświecenia publicznego. Powraca u niego racjonalizm, ale nie ten znany z okresu oświecenia, ale już

¹⁵ W. S. Sebyła, *Woźnica*, [w:] *Ukryta Prawda*, Warszawa 2012, s. 49.

¹⁶ A. Węgrzyniak, *Zwierzęta Sebyły*, [w:] *Władysław Sebyła. Lektury*, s. 114.

¹⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=fg2Zq03VxGU> [dostęp: 18.01.2021].

nowoczesny, zaadaptowany na potrzeby wyzwań znanej mu współczesności. Poznanie jest u niego nieustającym dialogiem, który pobudza i uaktywnia czytelnika, stającego się praktycznie współtwórcą wiersza.

Z kolei Władysława Sebyłę poznajemy i interpretujemy według kluczy, które odkrywamy dzięki jego spuściźnie poetyckiej, pamiętnikom jego żony, korespondencji czy artykułom. Jednak brakuje tu, według mojego przekonania, zasadniczego wątku – ujęcia rozmyślań filozoficznych poety. Aby go zrozumieć, trzeba najpierw zrozumieć Sebyłowy tok myślenia, który zawiera się także w jego tekstach publicystycznych. Warto podkreślić, że był on nie tylko literatem, ale przede wszystkim poetą skupionym na filozofii. Umysł miał otwarty, wyprzedzał on swoją epokę nadawaniem sensu poezji, co dopiero niedawno zostało dostrzeżone przez autorów publikacji zatytułowanej *Władysław Sebyła – głos poety, głos epoki*. Obaj poeci, zarówno Norwid, jak i Sebyła, mieli świadomość złożoności własnej twórczości, co potwierdzają słowa Norwida z wiersza *Klaskaniem mając obrzękłe prawice*. W ostatnich dwóch wersach poeta napisał:

Piszę, ot, czasem... Piszę na Babylon
Do Jeruzalem – i dochodzą listy.
To zaś mi mniejsza, czy bywam omylon,
Albo nie. Piszę pamiętnik artysty,
Ogryzmołony i w siebie pochylon,
Obłądny, ależ wielce rzeczywisty!

Syn minie pismo, lecz ty spomniesz, wnuku,
Co znika dzisiaj, iż czytane pędem.
Za panowania panteizmu druku,
Pod ołowianej litery urzędem –
I, jak zdarzało się na rzymskim bruku,
Mając pod stopy katakumb korytarz,
Nad czołem słońce i jaw, ufny w błędzie,
Tak znów odczyta on, co ty dziś czytasz,
Ale on spomni mnie... Bo mnie nie będzie!¹⁸

¹⁸ C. K. Norwid, *Klaskaniem mając obrzękłe prawice*, https://poezja.org/wz/Norwid_Cyprian_Kamil/1776/Klaskaniem_maj%C4%85c_obrz%C4%99k%C5%82e_prawice [dostęp: 2.04.2021].

Norwid ma świadomość tego, że nie jest zrozumiały. U Sebyły również pojawia się wątek niezrozumienia, ale wynikający nie tylko z trudności używanej przez niego symboliki w poezji czy interpretacji jego twórczości przez odbiorców, ale też z nowatorstwa i nieustannych prób poszukiwania własnego języka, prób wyrażenia siebie. Sebyła wspomina:

W poezji polskiej współczesnej, a ściślej mówiąc w liryce, zachodzą obecnie procesy, które nazwane, jeszcze nie wykrystalizowały się zupełnie, niezupełnie się uświadomiły, ale coraz częściej dają się obserwować zarówno w publikacjach poetyckich, jak i w głosach krytycznych. W ujęciu najogólniejszym procesy te można określić jako coraz mocniej utrwalające się poetów, szczególnie młodszego pokolenia przekonanie, że sprawa t.zwanej „czystości” poezji do tematyki utworu poetyckiego, do jej formy zagadnieniowej, prowadzi do ograniczenia swobody wypowiedzi poetyckiej, do zamknięcia się liryki w kręgu [nieczytelne słowo – przyp. O.D.] Mości motywów, a w rezultacie do jej wyjąłowania, do kręcenia się w kółko [dalej następuje 5 nieczytelnych słów – przyp. O. D.], wokół takich i innych ciekawostek formalnych i [3 słowa nieczytelne – przyp. O. D.] ciągle tej samej gadki słów, motywów, rekwizytów logicznych¹⁹.

Przywiązanie Sebyły do tradycji i świadomość jej twórczej siły powoduje, że chętnie odwołuje się on do romantyzmu, co widać choćby na podstawie używania przez niego leksyki wizualnej. Istotne staje się zarówno poznanie, jak i metapoetyka – figura romantycznego odbicia współistnieje z figurą cienia. Słowa w poezji Sebyły tracą na znaczeniu i są zwodnicze, co inspirującą przedstawiła Żaneta Nalewajk w swych ustaleniach interpretacyjnych²⁰. Słowa w rozumieniu XX-wiecznego poety są tylko cieniem, zatem zwodnicze słowa nakazują nie tyle nazywać, co wciąż poszukiwać.

W XVIII stuleciu oraz przez znaczną część wieku XIX istotne było postrzeganie natury w pewnej opozycyjności do cywilizacji. Poezja tego okresu naturę traktowała jako dzieło sztuki. U Sebyły natura pełni istotną rolę, ale nie jest ona

¹⁹ Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, mikrofilm nr 1429, sygn. 895.

²⁰ Ż. Nalewajk, *Typy i funkcje leksyki wizualnej w „Koncercie egotycznym” i „Obrazach myśli” Władysława Sebyły*, [w:] *Władysław Sebyła – głos poety, głos epoki*, red. P. Urbańska, T. Wójcik, Warszawa 2016.

sielankowa ani łagodna. Przedstawiona jest w formie nieokiełzanej, wprowadzającej nastrój grozy: *Odziane w mchów gnijących zieloną skorupę*²¹, *księżyc srebrnym karpim płynął*²², czasem to natura industrialna: *strasząc warkotem kaczkę śpiącą w trzcinach*²³. Przy tym należy wyraźnie zaznaczyć, że obaj poeci, zarówno Norwid, jak i Sebyła, mieli zamiłowanie do sztuk artystycznych. Sebyłę bardzo interesowały sztuki muzyczno-plastyczne, chętnie chłonał i wykorzystywał wiedzę z tych dziedzin do twórczości literackiej. Jego wiersze nie tylko odzwierciedlają konteksty szeroko rozumianego artyzmu, ale są niezwykle muzyczne, malownicze i plastyczne. Z kolei u Norwida widać ogromny wpływ sztuki rzeźbiarskiej – poeta chętnie korzysta z narzędzi stosowanych w tym rzemiośle, zarówno w swoich wierszach, jak i tekstach publicystycznych, sam również, z wielkim prawdopodobieństwem próbował swoich sił w tej profesji, co dokładnie analizuje Łucja Kondratowicz w swoim artykule²⁴. Zachwyt nad naturą jest charakterystyczny dla Norwida, Sebyła z kolei wykorzystuje motyw natury, choć zależy mu na nieco innym, bardziej mrocznym jej postrzeganiu (należy pamiętać, że Sebyła opisywał uroki świata i natury jako „łudzących dekoracji”²⁵).

Dlatego tak istotne jest Sebyłowe plastyczne słownictwo, nawiązujące do romantycznej estetyzacji. Za pomocą leksyki wizualnej Sebyła kreuje wizualizacje: ciemności, cieni, mroku, błysków, blasków, światła. Ponadto bogactwo barw i kolorów: czarne, czerwone, srebrne, błękitne, zielone i inne to tylko niektóre z bogatej palety kolorów poezji Sebyły. Fragmenty jego wierszy są niczym obraz malowany wyobraźnią: istotne są tonacje, odcienie, nasycenia, temperatury barw jasności: „mgły na wschodzie bledsze”²⁶, „A niebo wokół się czerwieni”²⁷, „Oczy mają błękitne jak lny”²⁸, „Jestem szarym słowikiem”²⁹,

²¹ W. S. Sebyła, *Młyny. Sonata nieludzka*, [w:] tegoż, *Ukryta prawda*, Warszawa 2012, s. 73.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 73.

²⁴ Ł. Kondratowicz, *Cyprian Norwid – rzeźbiarz. Szkic informacyjny*, „Studia Norwidiana”, Lublin 1989.

²⁵ Tamże, s. 22.

²⁶ Tamże, s. 8.

²⁷ Tamże, s. 134.

²⁸ Tamże, s. 136.

²⁹ Tamże, s. 148.

„Jałowiec ponad żółtym, gliniastym obrywem”³⁰, „Ojcie nasz, któryś jest na niebie błękitny i pusty”³¹ czy „Zieleńsze niż co roku drzewa”³². Wszystkie te plastyczne zwroty potęgowane są przez epitety i słowa dające wrażenie zmiany intensywności. Służą one również do nazwania stanów emocjonalnych i pojęć abstrakcyjnych, często nieopisywalnych. Kolorystyka i plastyczność są również u Sebyły oznaką określonej symboliki³³.

Należy wspomnieć, że Sebyła, podobnie jak Norwid, ujmował sztukę w kategoriach uniwersalnych, a za Norwidem uważał, że drogą do osiągnięcia duchowej doskonałości jest współlistnienie sztuki i pracy – bo tworzenie poezji traktował jako pracę. „O tym, że poezja jest poznaniem, decyduje nie tyle jego wynik skonfrontowany z rzeczywistością, ile sam proces poznania immamentnie w poezji tej zawarty”³⁴ – pisał Henryk Siewierski. Pamiętajmy, że zarówno Norwid, jak i Sebyła, byli poetami, którzy nie tylko skupiali się na tworzeniu, oni chcieli być świadomi wszelkich procesów twórczych zachodzących w poezji. Sebyła sądził, że poezja prowadzi do poznania, ale w rozumieniu zmysłów jako narzędzia, w którym jeden element wywiera bezpośredni wpływ na kolejny³⁵. Obaj twórcy mieli świadomość, że mimo umiejętności sprawnego władania językiem oraz znanymi im kontekstami czy przyjętą przez nich semantyką, nie posiadają „władzy” nad rzeczywistością.

U Norwida powraca temat kryzysu świata, świata w „krytycznej chwili”, jak zauważa Mirella Kryś, co zbiega się z pozytywistycznym postrzeganiem kryzysu nowoczesności³⁶. Naturalnie Sebyłę również prześladowe wizja koń-

³⁰ Tamże, s. 152.

³¹ Tamże, s. 123.

³² Tamże, s. 119.

³³ Przykładem słowo „czerwony”, które jest utożsamione z krwią i krwistością.

³⁴ H. Siewierski, *Architektura słowa i inne szkice o Norwidzie*, Kraków 2012, s. 184.

³⁵ O zmysłach Sebyła pisał w sposób następujący: „Co nam poezja daje? To pytania należące do estetyki. Spróbujmy odpowiedzieć prosto na jedno z takich pytań. Jakimi prawami rządzi się ta sztuka? Prawami wyobraźni i języka, prawami związanymi ze słowami, z mową. Inne sztuki jako działające bezpośrednio na określone zmysły na sferę intelektualno-uczuciową działają pośrednio. Poezja działa na całą naszą sferę umysłową bezpośrednio [...]. Żaden ze zmysłów w odosobnieniu od innych, samodzielnie, nie może być dobrym narzędziem poznania rzeczywistości. Dopiero połączenie kilku czuć zmysłowych daje nam jakieś takie pojęcie o przedmiocie. [...] Mowa więc, zbiór słów, synteza wszystkich czuć, narzędzie poznania świata jest jednocześnie materialem sztuki zwanej poezją”. Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, dokumenty 8, mikrofilm nr 1429, sygn. 895.

³⁶ Tamże, s. 67.

ca, kryzysu kultury, cywilizacji, poeta dostrzega zagrożenia tradycyjnych wartości humanistycznych, co ściśle wiąże się z panującą wówczas sytuacją ekonomiczno-społeczną i co dla twórcy międzywojnia, typowego humanisty, było dramatyczne³⁷. Obaj poeci dostrzegali te zmiany, które nieuchronnie działy się lub dopiero miały nadejść. Bliski Sebyle staje się egzystencjalizm, co z kolei podkreśla Ewa Paczoska³⁸. Rodzi się świadomość filozoficzna poezji, z jej niemożliwością, niewyraźnością, deformacją słowa („kryzys wyrazu”) – doskonale zostało to ujęte przez poetę w *Dialogu w ciemności*³⁹, jednej z części *Koncertu egotycznego*, podczas rozmowy Don Kichota, reprezentującego iluzję czynu, z Hamletem – reprezentującym iluzję słowa.

W samej poezji Sebyłowej wyraźnie można dostrzec nawiązania do Norwida. Jest to widoczne choćby w wierszu *Koncert egotyczny* oraz na przykładzie trzeciego i czwartego wersu *Wielkich słów* Norwida – oba dotyczą niepewności sztuki, jej ulotności i świadomości tego, że trudno zachować swoją twórczość dla potomnych, gdyż w mnogości i dostępie różnorodnych sztuk, nasza może okazać się mało atrakcyjna dla współczesnych czytelników. Marx nazywa ten Sebyłowy wiersz „lekcją pokory dla każdego poety”⁴⁰.

Podobne bezpośrednie nawiązanie do Norwida występuje w tym samym wierszu Sebyły, we fragmencie końcowym, w którym pojawia się właśnie ta

³⁷ W monografii *Ciemny nurt mego życia... O wyobraźni poetyckiej Władysława Sebyły* Jan Piotrowiak podkreśla, że okres przedwojenny to czas, kiedy „zużył się pewien paradygmat zachowań, stylów, wartości”; tamże, s. 30, dlatego poszukiwano możliwych wyrazów wypowiedzi, własnych, oryginalnych.

³⁸ „*Pieśń szczurołapa* realizują takie cechy poetyki ekspresjonizmu, jak: ujawniająca się w obrazowaniu perspektywa kosmiczna, uniwersalna, spojrzenie z góry na dzieło stworzenia, estetyka brzydoty, deformacja, poetyka krzyku, elementy groteski i barokowego trupizmu, obsesyjny motyw nocy i ciemności, dążenie do wyostrzenia postawy oceny, rozprawy ze światem, przy powtarzającym się wciąż dramatycznym rozpoznaniu jego niepoznawalności i beznadziejności poznawczej podmiotu. Poeta jest pełen pokory i świadomości o przemijalności, szczególnie twórczości, która nie zawsze zostanie odczytana, zrozumiana i zachowana”. E. Paczoska, *Szczurołap po wojnie*, [w:] *Władysław Sebyła. Głos poety, głos epoki*, s. 34-35.

³⁹ „Jesteś niewolnikiem słowa, słów, które posłyszałeś. Mówisz: olbrzym – i widzisz olbrzyma; mówisz: armia – i widzisz wojsko ogromne. A ja mówię: olbrzym – a widzę wiatrak machający niepotrzebnie łapami skrzydeł; mówię: filozof – a widzę wiatrak mielący pustą plewę słów [...]. Przymierzasz czyny do słów, które zawładnęły tobą, a ja przymierzam słowa do czynów. [...] wyraz stosunku człowieka działającego do rzeczy, która jest wiatrakiem. Moje słowa są tylko wyrazem stosunku mnie, jako energii w ruchu, do tego, co jest poza mną, do rzeczy.” W. S. Sebyła, *Koncert egotyczny. Poemat refleksyjny, Dialog w ciemności*, [w:] *Ukryta Prawda*, s.101–102.

⁴⁰ Tamże, s. 30.

pokora i świadomość twórcza o ulotności poezji, ale też wizji skończoności, koniecznych zmian, jak wspomina o tym Stanisław Dłuski⁴¹.

Poezjo! Wracam do ciebie pokorny,
nie wyżebrawszy żadnej prawdy światu,
choć wiem,
żeś tylko kołami na wodzie.
...a możeś ty kołami, które wzbudził
plusk kamieni⁴² lecących z zaświata?...⁴³

Twórczość Norwida w wieku XIX była nie do końca zrozumiała, przez co i niedoceniona. Dzisiaj stanowi źródło inspiracji z racji charakterystycznej formy przekazu. Współcześnie Sebyłę nazywamy pionierem katastrofizmu polskiego. Jak wskazuje Rolf Fieguth, a za nim Mirella Kryś: „[...] portret Norwida odmalowany był »pod nieobecność« poety”⁴⁴. Analogicznie zadziało się z Sebyłą. Jego biografię zaczęto badać oficjalnie dopiero po zmianie ustroju, gdyż wcześniejsze nieśmiałe próby kultywowania pamięci o nim były – ze względu na jego śmierć w Pietichciach – skutecznie blokowane. Sabina Sebyłowa starała się podtrzymywać zainteresowanie dorobkiem oraz sylwetką jej męża, lecz w pełni możliwe stało się to dopiero po 1989 roku. W przypadku tego autora zdecydowanie nie możemy mówić o zapomnieniu, a raczej o braku świadomości, jaki wpływ wywarł na poezję międzywojnia. Sebyła i jego twórczość stanowią inspirację dla pokoleń naukowców, gdyż pozostawione przez niego dokumenty, opracowania i notatki, wciąż wymagają badań. Dlatego badania komparatystyczne w tym temacie są tak inspirujące i ważne, a mój tekst miał za zadanie jedynie wskazać potrzebę prowadzenia w tym temacie dalszych prac.

⁴¹ S. Dłuski, *Wyrobrażenia katastroficzna Władysława Sebyły*, [w:] *Władysław Sebyła. Lektury*, s. 39.

⁴² „Kamienie lecące z zaświatów” to również norwidowskie meteoryty/łyzy boże z fragmentu wiersza *W Weronie*: [...] „Cyprysy mówią, że to dla Juliety, I dla Romea łyza ta znad planety/ Spada i w groby przecieka; A ludzie mówią, i mówią uczenie, Że to nie łyzy są, ale że kamienie, I że nikt na nie nie czeka!”, cyt. za: *Poezja polska. Antologia*, oprac. A. Rajca, J. Polanicki, Warszawa 2001, s. 222.

⁴³ W. S. Sebyła, *Koncert egotyczny*, s. 89.

⁴⁴ Tamże, s. 69.

Olga Derewiecka, *Wpływ myśli Norwida na twórczość i postrzeganie poezji przez Władysława Sebyłę*

Bibliografia

Dłuski S., *Wyobraźnia katastroficzna Władysława Sebyły*, [w:] *Władysław Sebyła. Lektury*, red. J. Kisiel, E. Wróbel, Katowice 2017.

Łapiński Z., *Kompetencje Norwida*, [w:] tegoż, *O Norwidzie. Rzeczy dawne i najdawniejsze*, 1960.

Marx J., *Grupa poetycka „Kwadryga”*, Warszawa 1983.

Miłosz Cz., *Punkt widzenia, czyli o tzw. drugiej Awangardzie*, [w:] tegoż, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990.

Miłosz Cz., *Traktat poetycki*, [w:] Cz. Miłosz, *Wiersze*, tom 2, seria: *Dzieła zebrane* Czesława Miłosza, komitet naukowy: Jan Błoński, Aleksander Fiut, Marian Stala, przypisy i bibliografia Aleksander Fiut, nota wydawcy Jerzy Illg, Kamil Kaspelek, Kraków 2002.

Nalewajk Ż., *Typy i funkcje leksyki wizualnej w „Koncercie egotycznym” i „Obrazach myśli” Władysława Sebyły*, [w:] *Władysław Sebyła – głos poety, głos epoki*, Warszawa 2016.

Nieukerken A. van, *Norwid, Heine, Gautier i początki modernizmu*, „Litteraria Copernicana” 2015, nr 2(16).

Obraz Literatury Polskiej. Literatura Polska w okresie międzywojennym, t. 1, Kraków 1979.

Paczoska E., *Szczurołap po wojnie*, [w:] *Władysław Sebyła, Głos poety, głos epoki*, red. P. Urbańska, T. Wójcik, Warszawa 2016.

Piotrowiak J., *Ciemny nurt mego życia... O wyobraźni poetyckiej Władysława Sebyły*, Katowice 2008.

Poezja polska. Antologia, oprac. A. Rajca, J. Polanicki, Warszawa 2001.

Sebyła W. S., *Ukryta Prawda*, Warszawa 2012.

Siewierski H., *Architektura słowa i inne szkice o Norwidzie*, Kraków 2012.

Szacka B., *Czas przeszedł, pamięć mit*, Warszawa 2006.

Węgrzyniak A., *Zwierzęta Sebyły*, [w:] *Władysław Sebyła. Lektury*, red. J. Kisiel, E. Wróbel, Katowice 2017.

Władysław Sebyła. Lektury, red. J. Kisiel, E. Wróbel, Katowice 2017.

Strony internetowe

https://poezja.org/wz/Norwid_Cyprian_Kamil/1776/Klaskaniem_maj%C4%85c_obr%C4%99k%C5%82e_prawice (dostęp: 2.04.2021).

<https://www.cypriannorwid.pl/desk/BRANSOLETKA.php> (dostęp: 2.04.2021).

Olga Derewiecka, *Wpływ myśli Norwida na twórczość i postrzeganie poezji przez Władysława Sebyłę*

<https://www.youtube.com/watch?v=fg2Zq03VxGU> (dostęp: 18.01.2021).

Mikrofilmy

Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, mikrofilm nr 1429, syg. 895.